

Z myślą o zimie

Rada Robotnicza w swej codziennej działalności rozpatruje wiele istotnych dla komunalnych spraw. Jak mówi sekretarz Rady Bolesław PAN-KOWSKI, zajmując się ona wszystkim, co dotyczy Zakładów.

— Co aktualnie znajduje się na „warsztacie” tego organu Samorządu Robotniczego.

— Pracujemy w oparciu o kwartalne plany — mówi on. W ub. miesiącu dokonaliśmy analizy gospodarki mialem węglowym i złomem, zaś w początkach listopada omówiliśmy przygotowanie transportu zakładowego do zbliżającej się zimy. Zajmujemy się także odzieżą roboczą i materiałami niezbędnymi. Jednak najbardziej absorbuje nas przygotowanie do zimy całego przedsiębiorstwa. Należy przecież przeanalizować jak zostaną zabezpieczone urządzenia oraz czy zapewnione będą odpowiednie warunki bhp w tych jakże trudnych dla całej załogi miesiącach. Już 18 bm. zbiera się w tej sprawie prezydium rady. Obecnie działa 5 komisji, które prowadzą badania oraz przygotowują materiały na to posiedzenie.

— Jakże to są komisje, i kto im przewodniczy?

— Zostały one powołane przez Prezydium Rady. E. Dziński czuwa nad pracą dwu zespołów: gospodarki magazynowej i materiałowej oraz transportu. St. Wozniak i reszta członków „jego” komi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej ogłasza otwarty konkurs fotograficzny pod hasłem

MÓJ TARNÓW

REGULAMIN KONKURSU:

Celem konkursu jest artystyczne zarejestrowanie w fotografii zabytków Tarnowa, jego architektury i sztuki oraz scen z życia współczesnego Tarnowa.

1) W konkursie mogą brać udział wszyscy fotografujący zarówno zrzeszeni, jak i niezrzeszeni.

2) Uczestnictwo w konkursie jest bezpłatne. Każdy z uczestników może nadesłać dowolną ilość fotografii czarno-białych wykonanych na papierze blyszczącym o rozmiarach co najmniej 18x24 cm.

3) Na odwrotnej stronie fotogramu, w lewym dolnym rogu należy podać następujące dane: imię i nazwisko autora, dokładny adres, kolejny numer fotogramu nadesłanego na konkurs, krótki rzeczowy opis tematu.

4) Prace należy nadsyłać pod adresem: mgr Stanisław Dumański, Tarnów, ul. Krakowska 19 — Bank Inwestycyjny, z dopiskiem na kopercie: „Konkurs fotograficzny”, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1967 r.

W wypadkach spornych decyduje data stempla pocztowego.

5) Organizatorzy nie biorą odpowiedzialności za zagnięcie lub uszkodzenie prac w transporcie.

6) Najlepsze prace prócz nagrodzenia bądź wyróżnienia ich przez Sąd Konkursowy będą eksponowane na organizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej wystawie w styczniu 1968 r.

7) Skład Sądu Konkursowego będzie podany w terminie późniejszym w komunikacie prasowym.

8) Za fotografie najlepiej odpowiadające hasłu konkursu będą przyznane następujące nagrody:

I nagroda — 2000 zł
dwie II nagrody — 1000 zł
pięć III nagród po 500 zł

Prócz tego będą przyznane pamiątkowe medale oraz dyplomy za najcelniejszy dobór tematu i najlepiej wypracowany technicznie fotogram. Uczestnicy, których prace eksponowane zostaną na wystawie otrzymują dyplomy. Najlepsze prace zostaną wykorzystane — za zgodą autorów — w publikacjach o Tarnowie i honorowane wg obowiązujących stawek.

9) Nagrodzone i wyróżnione fotogramy zostaną przekazane miejscowemu Muzeum w celu zdeponowania ich w zbiorach ikonograficznych.

10) Zwrot fotogramów nienagrodzonych i niewyróżnionych nastąpi po zakończeniu wystawy w lutym 1968 r.

11) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu otwarcia wystawy w styczniu 1968 r. O dacie otwarcia wystawy uczestnicy konkursu zostaną poinformowani piśmiennie.

12) Instancją decydującą o właściwej interpretacji regulaminu są organizatorzy.

Fotografowanie jest już dzisiaj bardzo popularnym hobby. Jego rozwojowi sprzyja coraz lepszy, łatwiejszy w obsłudze i tańszy sprzęt fotograficzny, fachowa literatura, która fotografów-amatorów działających przy domach kultury, a wreszcie różnorodne konkursy ogłaszane przez prasę, telewizję i inne instytucje.

Coraz mniej jest również tych amatorów, którzy ograniczają się do robienia zdjęć do albumów rodzinnych. Coraz częściej urzeka nas piękny widok, przyroda, a zwłaszcza przepiękne, zabytkowe budowle, malownicze zaułki

i architektura najnowsza. Nie brak ich i w naszym mieście. Wielokrotnie eksponowany renesansowy ratusz za każdym razem, w nowym, ciekawym ujęciu daje nowe wrażenia.

A ile jest nie odkrytych, znanych tylko poszczególnym jednostkom obiektów godnych sfotografowania? A nowe wzniecone, w ostatnich czasach, na naszych oczach budowle?

Sądymy, że do konkursu stanie szeroka rzesza mieszkańców Tarnowa, a jego plon będzie bogaty i wartościowy. Będzie stanowił szczególnie obraz naszego miasta.

Pierwsze zebranie POP w „Azotach”

Wręczenie nowych legitymacji partyjnych

Rozpoczęły się pierwsze uroczyste zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których członkowie egzekutywy Komitetu Powiatowego i Zakładowego PZPR dokonują wręczenia nowych legitymacji członkom partii. Pierwsze takie zebranie, w którym uczestniczyli: I sekretarz KP PZPR mgr Eugeniusz Michoń, I sekretarz KZ PZPR Ryszard Kozioł oraz dyrektor ZA mgr inż. Stanisław Opalko, odbyło się w organizacji partyjnej Amoniaku.

Wręczenia nowych legitymacji dokonał tow. E. Michoń, który jednocześnie obszernie referował aktualne zadania POP i członków partii w świetle majowego plenum KW i VIII plenum KC PZPR, jak również poinformował towarzyszy o aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej regionu

tarnowskiego. Poza wręczeniem nowych legitymacji byliśmy świadkami kolejnej, miłej uroczystości wręczenia wiązanek kwiatów zasłużonym i najstarszym stażem działaczom partyjnym tej organizacji.

Organizacja partyjna Amoniaku dla uczczenia uroczystej chwili podjęła cenne zobowiązania dorzucając jeszcze jeden tysiąc ton do 3 tys. ton amoniaku, jakie się już uprzednio podjęli wyprodukować.

Nadto w IV kwartale br. obniżą techniczne koszty wykonania tego produktu o 1 mln zł.

Podobne zebrania odbyły się w takich organizacjach partyjnych, jak Akrylonitryl, Biuro Projektów, Budowlano-Drogowy, Chlor II, Dyrekcja Techniczna, Elektrownie, Energo-Wodny, Formalina, Inwestycja, Kwas Azotowy I, Administracja i Katalizatory. W sumie nowe legitymacje partyjne, w wyniku odbytych zebrań podstawowych organizacji partyjnych, otrzymało już 517 towarzyszy. Warto podkreślić prawie 100-procentową frekwencję członków partii, jak również sprawną organizację zebrań.

O bliższych szczegółach z odbytych zebrań POP w Zakładach Azotowych w następnym numerze.

(RO)

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆

NAKLAD 7.000 egz.



TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 46 (165)

Tarnów, 21 listopada 1967 r.

Cena 50 gr

Wyróżnienie dla Brygad Pracy Socjalistycznej

Spotkanie przodujących brygad resortu chemii w Tarnowie

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików wspólnie z Ministerstwem Przemysłu Chemicznego przyznało nagrody dla brygad pracy socjalistycznej, najbardziej wyróżniających się w realizacji zobowiązań podjętych z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W związku z tym w dniu 17 XI 1967 roku w sali teatralnej Domu Dziecka Zakładów Azotowych w Tarnowie odbyło się uroczyste spotkanie z członkami wyróżnionych BPS.

W spotkaniu, które poświęcone będzie podsumowaniu rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy w przedsiębiorstwach podległych ZPA z okazji 50 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, udział wzięli przedstawiciele Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu ZZChem, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Azotowego, przewodniczący rad zakładowych przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu oraz członkowie BPS.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, iż spośród Brygad Pracy Socjalistycznej naszego przedsiębiorstwa wyróżnione zostały dwie brygady, a mianowicie: 12-osobowa brygada Edwarda SIUDUTA — Syfteza, Remonty oraz 13-

osobowa brygada Jana POLUCHA — ZBACHem.

Do wyróżnień przyznanych tym brygadam przez ZZ Chem. i Ministerstwo dołączamy nasze serdeczne gratulacje.

Kiedy w Tarnowie spółdzielnia absolwentów PLTP?

Wystawa mebli i tkanin

Warto było obejrzeć w salach BWA wystawę mebli i tkanin stanowiących dotychczasowy dorobek absolwentów Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Tarnowie. Ekspozycję wykonał słuchacz klas maturalnych tej szkoły na przestrzeni lat. Dziełem chłopców były gustowne meble, a dziewcząt — piękne tkaniny.

Tarnowianie oglądali wystawę i ... kręcili z uznaniem głowami. Ekspozycje meble chętnie by kupili. Tylko gdzie? Nie znajdują ich w sprzedaży. Były to unikalne prototypy indywidualne. Mogłyby one wejść do produkcji pod warunkiem zorganizowania w Tarnowie specjalnej spółdzielni zatrudniającej właśnie absolwentów PLTP. Powodzenie placówki byłoby z pewnością ogromne, a mieszkańcy miasta nie musieliby miesiącami wyczekiwać na dostawy nie najładniejszych serii przemysłu meblarskiego. Z drugiej strony absolwenci szkoły znaleźliby zatrudnienie na miejscu. Postulat ten winny szerzej zainteresować się władze miejskie.

W 18 pokojach wystawowych nowoczesne mebelki świetnie pasowały do pięknych tkanin. Były więc gobeliny, kilimy, narzuty, tkaniny podłogowe tzw. futrzaki, a nawet ubrania. Tarnowska ekspozycja, znacznie poszerzona, zostanie powtórzona w Krakowie, gdzie jej otwarcie nastąpi 25 bm.

(Kyz)



Jedna z uczennic PLTP demonstruje eksponaty trwającej w BWA wystawy mebli i tkanin.

Fot. J. Więcek

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

KRADZIEŻ NA CMENTARZU

W ostatnim numerze „TA” przeczytałam piękne słowa o Świecie Zmarłych. Nie wszędzie i nie wszyscy umieją się jednak zachować na cmentarzu. Z bólem patrzyłam na starsze już dzieci szkolne wysmiewające i drwiące ze swych starszych kolegów stojących na warcie.

Byłam na świętckowskim cmentarzu nazajutrz. Widok był smutny — porozrzucone kwiaty, słoiki, lampki — ktoś to musiał zrobić.

Mnie osobiście dotknęła sprawa, której nie można nazwać wybrykiem. Kradzież kwiatów. Co gorsza zdarza się one na cmentarzu przez cały rok. Nawet tam ręka ludzka potrafi sięgnąć po „nie swoje”.

W. S.

Tarnów — 3

SPRAWY BŁAHE, ALE...

Nie pracuję w Zakładach, ale często odwiedzam budynek administracji. Już od pewnego czasu boję się prze-

chodzić przez główny hall na parterze, posadzka bowiem jest tak śliska, że o stracenie równowagi niestudno. Obserwuję również jak chodzą kobiety noszące „szpilki”. Trochę śmiesznie to wygląda, ale zamiast śmiechu wolalbym widzieć tam kawałek chodnika. Chodnika, który byłby jednak lepszy gatunkowo od znajdującego się w obecnej chwili w korytarzu na parterze administracji.

Katarzyna N.

NIEPRZYGOTOWANIE I FATALNA POLSZZCZYNA

Panie redaktorze!

Niedawno byłam na „Piosence dla załogi”. Program

urozmaicony, każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Nie o tym chcę jednak pisać. Chodzi mi o konferansjera. Razii fatalną polszzczyzną, mówił rzeczy, które wywoływały uśmiech politowania na twarzach widzów (tytuły piosenek nie polskich), a wszystko to wynikało z kompletnego nieprzygotowania się prowadzącego imprezę.

A widzę oczekiwań krótkich, zwiecznych i treściwych zapowiedzi, które mógłby zrozumieć znając swoją ojczystą mowę.

Andrzej K.

Z-d Kaprolaktamu

Koło SITP Chem przy SOWI - działa!

Po pewnym okresie stagnacji koło SITPChem przy SOWI ZA, ponownie zaczyna działać, w czym niemała zasługa nowo powołanego zarządu.

Ostatnie zebranie członków koła, w którym uczestniczyli przedstawiciele Zarządu kombinatu SITPChem inż. Paweł Turko, poświęcone było zagadnieniom wentylacji w przemyśle ze szczególnym uwzględnieniem jej rozwoju w naszych Zakładach w okresie 15 lat.

W czasie rozmów i dyskusji poruszono szereg innych ciekawych tematów, które przy pełnym wkładzie pracy 48 członków koła mogą przynieść pozytywne rezultaty. Dominowała w tych rozważaniach szczególnie troska o zabezpieczenie przed korozją nieraz bardzo cennych urządzeń konstrukcyjnych i produkcyjnych.

Wiele czasu poświęcili członkowie koła w czasie zebrania rozważaniom nad uaktywnieniem brzydącej pracy socjalistycznej. Rozważano też możliwość nawiązania ścisłych kontaktów z organizacjami NOT innych zakładów pracy. I tak w najbliższym czasie spotkają się ze swymi kolegami z „Tamelu” oraz walcownicy blach zimnych w Nowej Hucie.

Następne posiedzenie koła poświęcone będzie zagadnieniom zabezpieczeń antykorozyjnych oraz przygotowaniu

zestawów filmów o tematyce bhp, przeznaczonych dla mistrzów i brygadistów SOWI. Z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej członkowie koła przygotowali gablotkę z próbkami spawalniczymi, które będą stanowiły bardzo cenną pomoc przy szkoleniu spawaczy.

Poczynaniem Zarządu Koła SITPChem przy SOWI — ZA należy przyklasnąć i życzyć aby takich inicjatyw, dających ogólnozakładowo korzyści, było jak najwięcej.

B. WITKIEWICZ

Warto przeczytać

„FIZYKA OGÓLNA” — M. JEZEJEWSKI. Ten podręcznik dla studiów nauczycielskich zawiera całą niezbędną wiedzę z zakresu fizyki od elektrostatyki przez elektromagnetyzm, optykę do zjawisk fotoelektrycznych. PZWS, str. 399, 20 zł.

„PROCESY STOCHASTYCZNE” — M. ROSENBLATT. Ta praca dla naukowców i studentów stanowi wprowadzenie do wybranych zagadnień z teorii procesów stochastycznych. Autor zakłada dobrą znajomość materiałów z zakresu analizy matematycznej oraz znajomość elementów algebry wyższej. Omawia również składowe przestrzenie probabilistyczne i elementy teorii łańcuchów Markowa. PWN, str. 264, 25 zł.

„OPAKOWANIA BLASZANE W PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM” — Z. PAJDOWSKI. Materiał zawarty w książce obejmuje opis surowców używanych do produkcji opakowań blaszanych, zarys produkcji, wymagania jakościowe oraz zastosowanie puszek konserwowych. WPLiS, str. 146, 20 zł.

„SUDETY” — J. SAROSIEK, K. SEMBRAT, A. WIKTOR. Jest to bardzo wyczerpujący i dokładny przewodnik przyrodniczy po Sudetach zawierający obok dróg turystycznych i informacji o schroniskach wiele danych ogólnych charakterystycznych dla tego rejonu kraju. WP, str. 223, 17 zł.

Przodują w oszczędzaniu

Podsumowaniu dotychczasowych wyników oszczędzania i przedstawieniu planów szkoły w tej dziedzinie na przyszłość poświęcony był specjalny poranek zorganizowany 30. X br. w szkole „Pomniku Tysiąclecia” w Tarnowie-Swierzczkowie. W czasie jego trwania kierownik szkoły J. Grabiec i opiekun SKO J. Wiśniowska mówiły o formach i efektach oszczędzania, zaś młodzież wierszem i piosenką udowodniła, że te sprawy nie są jej obce.

Tradycje oszczędzania mają tu 18 lat. Wyniki osiągnięte w tej dziedzinie w ubiegłym roku przez szkołę — to ponad 160 tys. złotych na zbiorowej książeczce PKO, drugie miejsce w skali województwa we współzawodnictwie, rozmiatania młodzieży w różnych formach oszczędzania.

W bieżącym roku szkoła przystąpiła również do konkursu: „Oszczędzamy w zimie, przyjemnie spędzamy czas w lecie”. Na zbiorową książeczkę PKO zebrano już około 100 tys. złotych z tego ponad 10 tysięcy złotych w październiku. W oszczędzaniu przodują uczniowie klas młodszych. Najwięcej pieniędzy odłożyli podopieczni p. B. Baryczki — uczniowie klasy Ib.

Powstała rada oddziałowa

Ostatnio w Zakładzie Transportu Samochodowego odbyło się ogólne zebranie załogi, na którym dokonano wyboru rady oddziałowej. W skład zarządu weszli: Roman Szczepanek — przewodniczący, Jan Szawica — sekretarz, mgr inż. Ludwik Szymczak, Jan Drożniński i Roman Maślak — członkowie.

Przed nowo utworzoną radą oddziałową stoją trudne zadania. Najważniejsze z nich to m. in. starania o polepszenie warunków pracy załogi przez wybudowanie zaplecza technicznego i pomieszczeń socjalnych.

(Sj)

Dyplomy i odznaczenia dla krwiodawców

W dowód uznania

Z okazji dorocznego Tygodnia Honorowego Krwiodawstwa, w sali teatralnej ZDK w Tarnowie-Swierzczkowie odbyła się uroczystość wręczenia zasłużonym krwiodawcom i organizatorom akcji „honorowego krwiodawstwa” dyplomów uznania i odznaczeń.

W uroczystości wzięli udział: członek Zarządu Wojewódzkiego PCK red. L. Madejczyk, dyr. mgr Cz. Sułkowski, przewodniczący RZ ZA St. Kurowski, naczelny lekarz ZA dr R. Nagórski, przewodniczący ZK ZMS A. Prosiowicz, przedstawiciele służby zdrowia oraz

kilkudziesięcioosobowa grupa honorowych krwiodawców.

Uroczystość otworzył przewodniczący ZPCK dr St. Bem, podkreślając m. in. zasługi organizacji partyjnej i związkowej, aktywność „Azotów”, dyrekcji oraz redakcji „Tarnowskich Azotów” w organizowaniu honorowego krwiodawstwa wśród załogi kombinatu.

Redaktor L. Madejczyk wręczył odznaczenia honorowe i dyplomy uznania najbardziej zasłużonym dawcom krwi i działaczom społecznym. Wyrażając się ofiarnością krwiodawcy otrzymali upominki rzeczowe ufundowane przez PCK, dyrekcję Szpitala Miejskiego im. Domańskiego w Tarnowie i ZK ZMS.

Dyplom uznania i odznakę honorową II stopnia otrzymały Zakłady Azotowe w Tarnowie, a dyplomy uznania — koło ZMS Z-du Pomiarów i Automatyki, które w akcji hono-

rowego krwiodawstwa przoduje w przedsiorstwie, K. Sajdak — prezes koła honorowych krwiodawców, istniejącego przy ZK ZMS oraz lekarz medycyny Jerzy Bzdulski prowadzący jedyny chłuba w kraju punkt honorowego krwiodawstwa na zasadach społecznych.

Z grona pracowników naszych Zakładów odznaki honorowe otrzymali: J. Górak — złotą, B. Ostoj, L. Kubiś, Z. Chramaga, B. Praefort, St. Niepsuj — srebrne, T. Gębski, J. Lis, I. Palak — brązowe.

Uroczystość była pięknym aktem uznania i wdzięczności dla honorowych krwiodawców, którzy poprzez bezinteresowne oddanie krwi ratowali niejednokrotnie ludzkie życie. Zakłady Azotowe, co podkreślali w swych wystąpieniach mówcy, przodują w powiecie tarnowskim w propagowaniu i wynikach osiągniętych w akcji krwiodawstwa.

Po części oficjalnej uroczystości zamieniła się w przyjacielskie spotkanie przy kawie i ciastkach.

(A)

Śladem naszych interwencji

Niedawno w Trybunie Czytelników „TA” zamieściliśmy list pracownicy naszego przedsiębiorstwa, poruszający sprawę przydziału deputatu węglowego w naszych Zakładach.

Oto wyjaśnienie kierownictwa działu zaopatrzenia:

„... Jeśli członkowie rodziny (poza małżonkami) pracując zamieszkuje razem we wspólnym mieszkaniu i prowadzą wspólne gospodarstwo, wówczas prawo do otrzymywania deputatu węglowego w wymiarze jak dla utrzymującego rodzinę przysługuje tylko jednej osobie. Pozostali członkowie nie są uprawnieni do pobierania deputatu węglowego, ani w naturze, ani w formie ekwiwalentu pieniężnego...”

Powyższy przepis prawny jest stosowany we wszystkich zakładach podlegających ZPA i jest w nim jednakowo interpretowany...”

(uk)

Telefon to nie tylko aparat...

Jesień — to okres wyjątkowej pracy przy zabezpieczeniu sieci telefonicznej, kablowej i napowietrznej.

Jak nas poinformował mistrz sieci teletechnicznej J. Gajda, prace te polegają na przeglądzie łączy kablowych w studniach, czyszczeniu głowic, przeróbce łączy na liniach napowietrznych, wymianie przewodów krosowych i wielu innych czynnościach. Wszelkie prace winny być wykonane przed nadejściem mrozów i śniegu.

Brigady remontowców w swej pracy napotykają szereg trudności, m. in. ścieki produkcyjne często dostają się do kanałów kablowych i tym wyrządzają poważne szkody, niszcząc kable. Przewody napowietrzne ulegają korozji na skutek działania różnych mediów chemicznych i w związku z tym trzeba często dokonywać ich wymiany.

Mimo tych trudności łącznościowcy dają sobie doskonałą radę, a na szczególne wyróżnienie zasługują: A.

TARNOWSKIE AZOTY 2

Węglarz, M. Kapłoński, J. Kutra, W. Knurek, L. Lech, J. Bielej i inni.

Solidnie przeprowadzony przegląd wszystkich skomplikowanych urządzeń gwarantuje prawidłową pracę central i aparatów telefonicznych.

SJ.

Z myślą o zimie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sji zajęła się sprawami bhp i bezpieczeństwa pożarowego. Inż. Wł. Wolak przewodzi komisji pomiarów i automatyki, a inż. J. Maniowski — ze spoiwami badającemu zabezpieczenie urządzeń.

— Ile razy w tym roku zbierze się jeszcze KSR?

— Ostatnio odbyła się, jak wiadomo 51 KSR, która zajęła się wykonaniem planu przedsiębiorstwa za 9 miesięcy, oraz przygotowaniem do realizacji planu rocznego, natomiast w końcu grudnia, dołączając 29 — 52 KSR omówi i zatwierdzi plan techniczno-ekonomiczny „Azotów” na rok 1968.

Rozmawiał: Zyk.

Wybór zawodu - ważna decyzja

KĄDEGO ROKU KILKUDZIESIECIU UCZNIÓW OSTATNICH KLAS IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W ŚWIERCZKOWIE CHCE DOSTAĆ SIĘ NA RÓŻNE WYŻSZE UCZELNIE. W OSTATNICH LATACH STARANIA WIEKŠOŚCI MATURYSTÓW TEJ SZKOŁY WIENCZONE BYŁY POMYSŁNYM REZULTATEM.

Np. w lipcu br. spośród 51 maturzystów IV LO, składających egzamin wstępny na studia wyższe, 40 zdało go pozytywnie, a 32 z nich zostało studentami. A więc stosunkowo duża ilość. Sytuacja taka, to na pewno efekt wysokiego poziomu nauczania w szkole, ale nie tylko. To również wynik właściwego, trafnego wyboru kierunku studiów przez młodzież.

Dyrekcja i grono pedagogiczne IV LO bardzo poważnie traktują właśnie zagadnienie wyboru przyszłego zawodu przez uczniów, starając się, by każda decyzja w tej sprawie była głęboko przemyślana przez wychowanków.

Pragnąc pomóc młodzieży w wyborze zawodu, nauczyciele stosunkowo wcześniej rozpoczynają — mowy na ten temat i informują o wymaganiach stawianych kandydatom w czasie egzaminów wstępnych i podczas studiów. Cenne uwagi przekazują im panie Teresa Leśniak i Barbara Słowik, które w czasie tegorocznych egzaminów wstępnych były członkami państwowej komisji egzaminacyjnej na AGH i Uniwersytecie Jagiellońskim. W klasie X uczniowie otrzymują do wglądu „Informatory dla kandydatów na studia wyższe”, a w ostatnim roku nauki kontaktują się z poradnią psychologiczno-zawodową działającą przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci w Tarnowie.

Psycholodzy tej placówki spotykają się także z rodzicami uczniów i w formie pogadanki bądź indywidualnych rozmów, udzielają wskazówek i rad odnośnie wyboru zawodu przez ich córkę czy syna. Rozmowy takie są szczególnie potrzebne i przydatne w przypadkach, gdy poglądy rodziców i dzieci w sprawie dalszego kształcenia są zdecydowanie różne, lub gdy ich ambicje nie pokrywają się z uzdolnieniami.

Ważność zagadnienia preorientacji zawodowej, właściwego wyboru dalszego kierunku nauki przez maturzystów i ósmoklasistów, nie we wszystkich szkołach jest należycie doceniana. Stąd też tak często mają miejsce niepowodzenia i rozczarowania młodych na studiach i w pierwszej pracy. A właśnie pedagogzy obserwujący uczniów przez kilka lat mają możliwość poznania ich zamiłowań i uzdolnień. Ich pomoc niesiona uczniom przy wyborze zawodu powinna mieć niemałe znaczenie. Działalność w tym kierunku należy jednak rozpoczynać już w klasach młodszych i konsekwentnie realizować w ciągu wszystkich lat nauki.

Powie ktoś: „Nie ma gdzie rano kupić gazety, kiosk OSM nadal stoi pusty, od tygodnia kręca się tynkarze przy tych samych blokach, osiedle dalej nie oświetlone i gdzie tu te nowinki?”

A postępująca naprzód budowa ulicy Wiejskiej to pestka? Jeszcze w tym roku ma być ona ukończona! Najświeższe przy niej wstęga świeżo ułożonego chodnika. Dojdzie on aż do kotłowni. Zaczęto już prace przy układaniu chodnika wzdłuż ulicy Dzierżyńskiego. Będzie można nim dojechać aż do kiosku spożywczego naprzeciw hotelu „Chembudowy”.

A dalej co? Biota! Najgorzej z przystankiem MPK. Ponoć nie można tu układać chodnika ze względu na trwa-

jącą budowę bloków nr 1 i 3. Musi być zapewniony wjazd na teren budowy, chociaż ostatecznie przystanek nie przylega aż tak blisko do wznoszonego budynku. Na pewno nie będzie chodników

„Nowinki” z osiedla „Strusina”

łączących wszystkie bloki. Trzeba będzie jeszcze jeden sezon skakać po błocie i kłąć przy czyszczeniu obuwia. Ulicę i chodniki wykonuje KPRI.

Gorzej z elewacjami nieotynkowanych bloków. TPBO podpisało wprawdzie umowę o wykonanie w tym roku tynków na trzech blokach, ale uporało się po wielu kłopo-

tach tylko z jedną „chatką”. Dwa budynki pozostałe przeszły „poślizgiem” na następny rok. Coś tak jak z dwoma „nieszczęśnikami” spóźnili się w Świerczkowie. Te również ciągle się „ślizgają”.

Mam również dla mieszkańców „Strusiny” jedną prawdziwą nowinkę. Zabytną, a może już nawet na Międzykole — latarnie przed blokami. Jak zapewniono w dziale głównego inżyniera budownictwa w ZA, osiedle będzie oświetlone w tym roku.

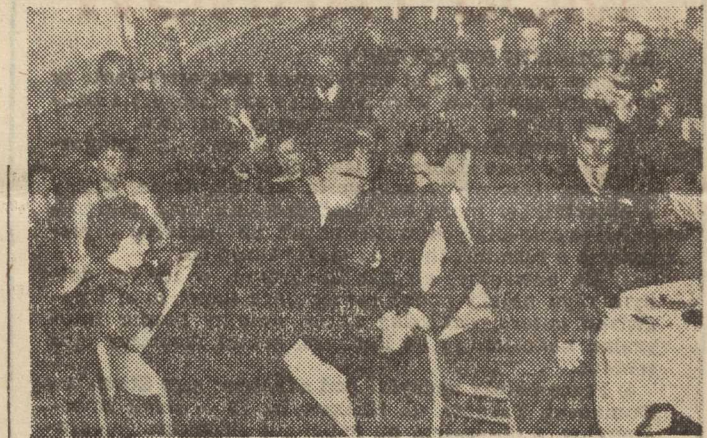
Osiedle zostanie uporządkowane i zakończone z wyjąt-

kiem terenu obok budowanego w roku przyszłym łobka i przedszkola. Posadzi się drzewka, wyrosną zieleńce.

Nie wiemy natomiast, na co czeka tarnowska OSM. Może właśnie na zakończenie porządkowania osiedla? Ale przecież swój kiosk ustawiła tuż obok chodnika. Był początek lata — kiosk już stał, lato przeszło — kiosk dalej stoi. Rychło skończy się jesień i pusty kiosk nadal „straszyc” będzie „strusinią”. Ostatnio doszłusował do niego kolega z „Ruchu”. We dwójkę to zawsze różnie...

P.S. Już po oddaniu materiału do drukarni dowiedzieliśmy się, że kiosk OSM jest już czynny. Wreszcie!

ARGUS



Redaktor Leszek Madejczyk wręcza dyplom uznania lekarzowi medycyny Jerzemu Bzdulskiemu prowadzącemu w ZLZ punkt honorowego krwiodawstwa.

Fot. Jan Iwański

Tarnowski Oddział Stowarzyszenia Absolwentów UJ rozpoczął pracę

Nie tak dawno powołano w naszym mieście Oddział Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Na jego czele stanął zarząd w składzie: mgr K. Trembecki — prezes, mgr M. Orłowicz — I zastępca, mgr Z. Szafranec — sekretarz, mgr E. Bobka — skarbnik Komisji rewizyjnej przewodniczący, przewodniczącą tego Prezydium MRN mgr Z. Musiał.

O celach i najbliższych zadaniach Stowarzyszenia poinformował nas jego prezes mgr Henryk Trembecki. Towarzystwo powstało na gruncie utrzymywania więzi b. wychowanków UJ z uczelnią. Będzie ono organizować wykłady specjalistyczne, spotkania koleżeńskie. Przystąpi również do prowadzenia lektoratów języków: rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego.

W ub. piątek członkowie Stowarzyszenia spotkali się z prof. UJ Janem Gwiazdomorskim, który podzielił się swymi wspomnieniami z okresu okupacji.

Siedziba Stowarzyszenia mieści się w I Liceum. Aktualnie należy do niego 80 osób. Przeważają prawnicy i chemicy, sporą grupę tworzą również pedagodzy. Zarząd Stowarzyszenia nie zamierza poprzestać na tej liczbie członków.

Przy okazji gorąco zachęcamy absolwentów UJ, pracujących w kombinacie, do zgłaszania swego akcesu do Stowarzyszenia.

(K-1)

Wiesław Lewandowski-zastępca dyrektora d/s handlowych Zakładów Azotowych w Tarnowie

Obowiązki z-cy dyrektora naczelnego d/s handlowych Zakładów Azotowych w Tarnowie objął Wiesław Lewandowski — dotychczasowy szef obrotu materiałowego Przedsiębiorstwa.

Wiesław Lewandowski ukończył w 1954 r. Wydział Finansów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach. Po studiach pracował w Zakładach Przemysłu Gumowego „Dębica” w Dębicy. Tam poznał pracę działów administracyjnych szczególnie finansowego i rewizji (którego był kierownikiem) pełnił też wiele funkcji społecznych, m. in. był aktywistą KP PZPR, członkiem egzekutywy OOP, przewodniczącym zakładowego koła oficerów rezerwy itp. Zyskał opinię do-

brego pracownika i fachowca, delegowany był więc często przez Zjednoczenie Przemysłu Gumowego do komisji badających działalność przedsiębiorstw przemysłu gumowego na terenie całego kraju.

W Zakładach Azotowych w Tarnowie rozpoczął pracę w 1963 r. jako z-ca kierownika działu zbytu. Wkrótce (1965 r.) objął stanowisko szefa obrotu materiałowego Przedsiębiorstwa i pracował na nim do chwili nominacji na z-cę dyrektora ZA d/s handlowych. Nadal aktywnie pracuje społecznie, jest m. in. wykładowcą szkolenia partyjnego, a od 1966 r. I sekretarzem POP administracji.

B. W.

Remont łazien pod kłódką?

Jeśli wierzyć zapisowi na tabliczce zawieszanej nad drzwiami prowadzącymi do Miejskiej Łazienki w Tarnowie, to remont kapitalny tegoż obiektu zaczął jeszcze 1 marca 1966 roku. Czyli 19 już miesięcy wiele tysięcy tarnowian jest pozbawionych możliwości kąpieli.

Słyszysz się nawet, że niemało osób wyjeżdża na delegacje służbowe do sąsiednich miast, gdzie można wykąpać się na „zapas”.

Przedstawiciel „TA” wybrał się na ulicę Waryńskiego, by na miejscu zapoznać się z tokami prac remontowych. Śpiącej jesienny deszcz. Już z daleka można było się zorientować, że łazienka przechodziła remont. Okna zachłapano wapnem, a niektóre zabite deskami. Wokoło rozrzucone kawałki drewna, cegły, a nawet sterty gruzu.

Jakież było moje zdziwienie, kiedy stanąłem przed zamkniętymi na kłódkę drzwiami łazienki. Nadśledziwałem przez wybite w drzwiach szyby. Wszędzie cisza.

Wypada więc przekazać to, co powiedziano mi wcześniej w MPRB i MPKG. Jeszcze na te święta tarnowianie nie będą korzystać z usług łazienki. Pierwsze piętro, gdzie świadczono kąpiele higieniczne, miało być gotowe na 1 grudnia br., ostatecznie MPRB zapowiada, iż nastąpi to po nowym roku, bo wcześniej musiało ono uporać się z remontami szkół. Ponoć pozostały tylko do wykonania ro-

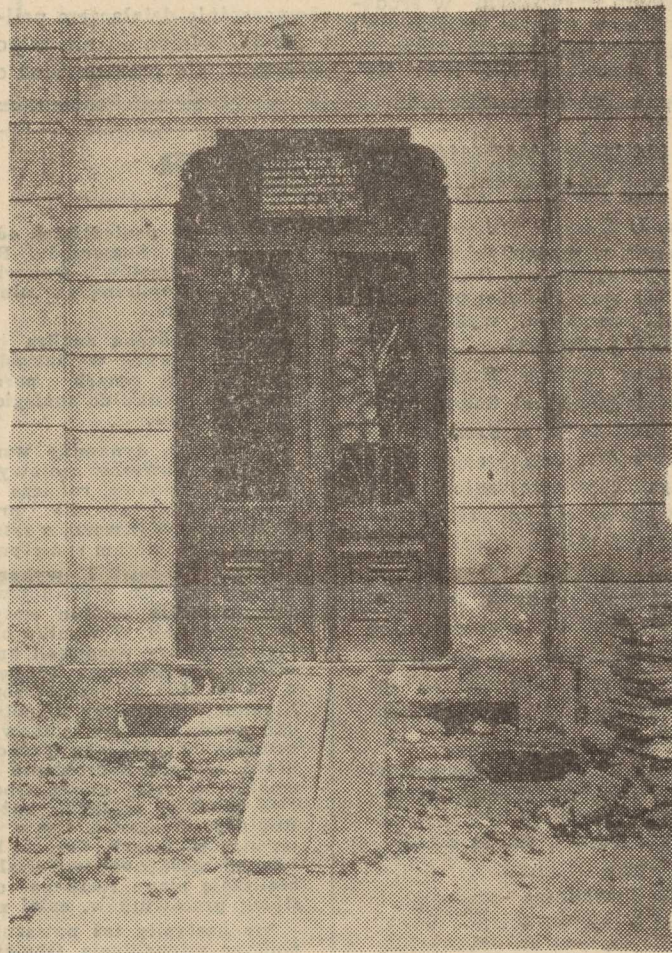
boty wykończeniowe przy wentylacji i malowaniu.

W rzeczywistości wygląda to całkiem inaczej. Taki „remont pod kłódką” stawia pod znakiem zapytania termin ukończenia prac przy modernizacji łazienki w Tarnowie.

Apelujemy do MPRB i MPKG, by jak najszybciej umożliwiły mieszkańcom ponad 80-tysięcznego grądu korzystanie z usług kąpielowych!

K. K.

Zamknięte na kłódkę drzwi remontowanej od 19 miesięcy Łazienki Miejskiej. Fot. J. Więcek



WZSALI SADOWE

Dwa lata temu Stanisław i Anna B. jeden z dwu swoich pokoi wynajęli Zofii Ch. Sublokatorka była samotną wdową, pracowała jako urzędniczka, a całe popołudnie spędzała w swoim pokoju. Odwiedzała ją tylko koleżanka z biura, raz na kwartał przyjeżdżał z sąsiedniego miasta brat. Wynajmujący nie mieli więc podstaw do narzekania na sublokatorkę, która zachowywała się nad wyraz spokojnie, a za małeńki pokój płaćła im 300 zł miesięcznie.

W lecie ubiegłego roku Anna doszła do wniosku, że sublokatorka płaćła za mało i zażądała kwoty 500 zł miesięcznie. Zofia była przerażona, bo tak wysokiego komornego, przy niewielkich zarobkach, nie była w stanie płaćć. Powiedziała o tym Annie, zapewniając, że jak tylko dostanie podwyżkę pensji będzie dawała więcej niż 300 zł.

— To proszę się natychmiast wynosić — oświadczyła brutalnie Anna.

— Ale gdzież ja pójdę? — lamentowała Zofia, przecież tak szybko nie znajdzie mieszkania!

— Nic mnie to nie obchodzi! — ucięła zimno Anna — w każdym razie jeśli się pani

do pierwszego nie wyprowadzi — wyrzucam rzeczy na korytarz.

Zofia znalazła się w sytuacji bez wyjścia, bo zdawała sobie sprawę, że tak wysokiego czynszu płaćć nie może, w ciągu kilkunastu dni nowego mieszkania nie znalazła, a wszelkie dalsze pertraktacje z Anną byłyby bezskuteczne.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY

W związku z tym następnego dnia zwróciła się z pracy i poszła do Wydziału Spraw Lokalowych po poradę. Tam zakomunikowano jej, że ma wszelkie podstawy, by otrzymać przydział na użytkowany pokój, trzeba tylko złożyć podanie. Zrobiła to zaraz i jeszcze przed pierwszym otrzymanym przydziałem z ustalonym czynszem 47 zł miesięcznie.

Dowiedziawszy się o tym z urzędowego zawiadomienia Anna wpadła w szal i obrzuciła Zofię stekiem najwymyślniejszych wyzisków. Od pobicia uchronił Zofię jeden z sąsiadów, który zwabiony krzykiem wszedł do mieszkania.

W ciągu kilku następnych miesięcy Zofia przeżywała piekło. Niemal każdego dnia była w różny sposób szykanowana, znieważana, a nawet bita. Czasami nawet w nocy musiała chronić się u sąsiadów. Mogła zaskarżyć o to

Annę do sądu, ale nie czyniła tego w obawie przed zemstą.

Tymczasem Anna postawiła sobie za cel, by za wszelką cenę usunąć Zofię z pokoju. Widząc, że awantury nie przynoszą spodziewanego skutku, postanowiła uciec się do podstępów. Wychodziła więc teraz często na korytarz i głośno krzyczała, że Zofia ją bije. Zbierali się wtedy

prawdopodobnie. Z tej przyczyny wezwani zostali wszyscy sąsiedzi Anny, którzy dali Zofii jak najlepsze świadectwo i wykluczyli, by mogła ona kogokolwiek pobić, a nawet znieważać.

Po naradzie sąd uniewinnił Zofię z postawionych jej zarzutów, zaś Annę obciążył wszystkimi kosztami procesu.

Często się zdarza, że przy rozpoznaniu sprawy sąd ma nielatte zadanie, gdyż zaprezentowane dowody są sprzeczne. Poważnie różnią się nie tylko zeznania poszczególnych świadków co do jednego zdarzenia, ale także opinie biegłych, czyli specjalistów z określonej dziedziny. Jeśli więc zawiadą wszelkie sposoby wyświetlenia prawdy albo nasuną się poważne wątpliwości co do winy oskarżonego, sąd obowiązany jest wszelkie niejasności tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Chodzi bowiem o to, by w żadnym razie nie skazać człowieka niewinnego.

To, iż zapadają zarówno wyroki skazujące, jak i uniewinniające dowodzi, że Temida wbrew legendzie nie jest ślepa.

OBSERWATOR

P.S. Z uwagi na falę komentarzy w związku ze śmiercią W. Wzorka, pragnę powiadomić Czytelników, że przeciwko podejrzanemu o to nieumyślne zabójstwo, Prokuratura Powiatowa wszczęła śledztwo i w jego wyniku sprawca został aresztowany.

Obserwator

Poprawa warunków nauczania

(Ciąg dalszy ze str. 3)

— W br. w PST otwarty został nowy kierunek nauczania — opakowalnictwo, natomiast Zasadnicza Szkoła Zawodowa kształci obecnie więcej aparatowych, a mniej ślusarzy.

— Jak przebiega realizacja nowych programów nauczania.

— Na razie nowe programy sprawiają trochę kłopotu. Nie wszystkie odpowiadają możliwościom nauczycieli i uczniów np. z zakresu matematyki.

— Czego chciałby Pan życzyć wszystkim nauczycielom Zakładu w dniu ich święta?

— Pedagodzy starają się jak najlepiej wywiązywać ze swych obowiązków, chętnie stosują nowe, coraz lepsze metody nauczania, to mnie cieszy i chciałbym, aby tak było nadal.

Zyczę wszystkim sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej pracy i szczęścia w życiu osobistym.

Rozmawiała: ZR

Z życia młodzieży szkolnej

Tydzień bez dwój

Pod takim hasłem samorząd szkolny wraz z organizacją ZMS Technikum Chemicznego zorganizował współzawodnictwo międzyklasowe w dniach od 23. X do 30. X 1967 r. Każda z klas starała się w tym okresie zdobyć jak najwięcej ocen pozytywnych. Zorganizowano w tym celu kółka samokształceniowe, których zadaniem było nauczanie słabszych kolegów.

Najlepsza w tym współzawodnictwie okazała się kl. Vb TCh legitymująca się tylko jedną oceną niedostateczną. W czołówce uplasowały się: kl. V TAP (3), IV b, V c, TCh (5), IV, V, TM (6).

Na szarym końcu z 36 dwójkami znalazła się klasa III TEL.

B. Strzyż



Felieton gastronomiczny

Ktoregoś dnia wieczorem, w poszukiwaniu wolnego miejsca w kawiarni, trafiłem do restauracji „Stylowa”. Byłem tam kiedyś, ale to, co zastałem obecnie sprawiło mnie w zdumienie, niemal że w zachwyt. Estetycznie, elegancko, przyjemnie, przytulnie i wiele innych jeszcze pozytywnych doznań natury smakowej. Śmiało stwierdzam, iż „Stylowa”, lokal kat. II, prezentuje w naszej tarnowskiej gastronomii najwyższy poziom.

Wśród stolików krząta się bardzo miła, młodzieżowa obsługa. Odrobinę stremowana, serwuje gościom drżącymi z wrażenia rączkami smaczne — sam próbowałem — potrawy. W lokalu wieczorem tłok, przypuszczam, iż nie tylko dlatego, że Tarnów dużą ilością miejsc w kawiarniach nie grzeszy.

Na stoliku leżała książeczka, a właściwie okładka w bardzo ładnych kolorach, wewnątrz menu. Menu, jak wspominałem, przyzwoite, choć nie za bogate, ale okładka niezwykle ciekawa. Na pierwszej stronie stylizacja przemysłowego charakteru naszego regionu, a wewnątrz wiele informacji, niestety nieścisłych — poezja, złote myśli i kilka jeszcze plastycznych produkcji.

Przejdźmy jednak do szczegółów. Otóż powołując się aż na La Rochefoucaulda wydawcy owej okładki przypominają nam iż:

„... Jedzenie jest koniecznością, lecz jest inteligentnie jest sztuką”. Prawda!

TARNOWSKIE AZOTY

List od Wacusia

SZANOWNY PANIE
REDAKTORZE!

Z przykrością donoszę Panu o sporze, jaki toczyłem ostatnio z dziadkiem. Przyczyną nieporozumienia rodzinnego było udowodnienie ojcu mego ojca nieumiejętności podstawowych zasad arytmetyki. A zaczęło się niewinnie od poszukiwań przez mego staruszka ulubionego, razowego chleba żytniego po 2.50 zł za kilogram. Obszedł działo cały Tarnów łącząc z jego świątecznym śródmięciem i naturalnie takowego pieczywa nie znalazł. Po przyjeździe z tej wyprawy, na którą popchnęła go naiwność i optymizm, poczęł jeszcze dziadziunio narzekać, że nie ma jego ulubionego przysmaku.

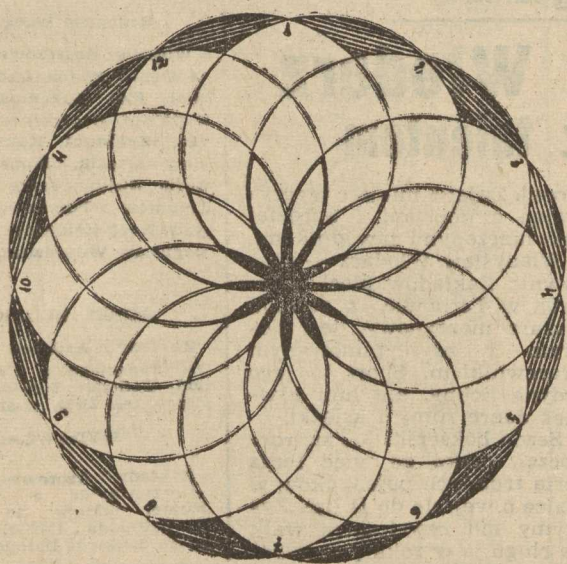
Znudzony utyskiwaniem, dałem mu krótką lekcję matematyki niższej — co w stosunku do człowieka znającego wyższą — wydać by się mogło bezcelnością. Ale bo i życie gospodarcze potrafi być bardziej skomplikowane i rządzi się inną logiką niż matematyka nawet wyższa. Bo coś z tego, że żytni razowiek jest smaczny, kiedy jest po prostu tani. Właśnie za tani! Bo już zmieniając co nieco recepturę pieczywa, niewiele się zmienia jego jakość, ale zasadniczo wzrasta ilość złotych polskich wydawanych na ten pierwszej potrzeby artykuł. Po co produkować tani artykuł, kiedy można wytwarzać droższy zwiększając plan przerobu, dochody przedsiębiorstwa i poprawiając wszelkie inne tzw. wskaźniki ekonomiczne. Klient i tak kupi droższy towar nie mając możliwości nabyć tańszego, więc wszystko jest właściwie w porządku.

Powinniśmy raczej podziwiać zaradność i spryt naszych producentów nie tylko zresztą z branży piekarniczej. Starają się przecie jak mogą o swoje interesy, a że na tym cierpią nasze kieszenie — to już trudno!

Przecież nasz handel nasz pan. A jakie jest Pańskie zdanie?

zapytuje WACUS

**CZYTELNICY,
REDAKCJA
czeka na Wasze
pytania, uwagi
i propozycje**



Wystawa w tarnowskim muzeum

Tadeusz Kościuszko

W 150 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, tarnowskie Muzeum przygotowało wystawę poświęconą pamięci Naczelnika. Złożyły się na nią eksponaty pochodzące ze zbiorów własnych, materiał ekspozycyjny nieliczny, ale bardzo zróżnicowany, obejmujący obiekty z zakresu malarstwa, grafiki, wyrobów ze szkła i porcelany, a także medale i odznaki pamiątkowe obok pozycji wydawniczych. Szczególnie bogato przedstawia się na wystawie zestaw grafiki, ilustrujący ikonografię Kościuszki.

Serię wizerunków otwiera portret Kościuszki w płaszczu i czapce z pióropuszem. Jest to fotodruk miedziorytu punktowanego C. Josi'ego rytownika amsterdamskiego z początku XIX w. reprodukcją obrazu Józefa Grassiego, malowany zapewne w 1794 r. Inny portret przez J. Grassiego malowany przedstawia Naczelnika w sukmanie krakowskiej. Na wystawie znajduje się reprodukcja tego wizerunku, wykonana techniką miedziorytu punktowanego przez Gabriela Fiesingera.

Po drugim rozbiore Polski Kościuszko przebywał w Paryżu i tu sam w 1793 r. zleca wykonanie swej podobizny w zakładach Quenedaya. Portret ten w rysunku Józefa Łęskiego wydrukowano za zgodą Kościuszki w organie rządowym „Gazeta Powstania Polski” z dnia 24 kwietnia 1794 roku, co przyczyniło się do rozpowszechnienia tego wizerunku w kraju i za granicą.

Po klęsce maciejowskiej, Kościuszko był 2 lata więziony w Petersburgu. Uwolniony przez cara Pawła I w grudniu 1796 r. wyjeżdża przez Finlandię do Stockholmu. Z pobytu Kościuszki w Stockholmie wiąże się wizerunek, ukazujący go z obwiązaną głową w pozycji leżącej na szeszlunku. Rysunek ten jest przechowywany w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Jego reprodukcję wykonaną przez J. F. Martina w 1797 r. oglądamy na wystawie.

Z końcem 1797 r. Kościuszko przybywa do Londynu. Tu znakomity miniaturzysta Ryszard Cosway portretuje Generała, podobnie jak Martin w pozycji leżącej. W tym też czasie powstaje w Londynie

jeszcze drugi, podobny wizerunek pędzla Tomasza Stotharda, rozpowszechniony w miedziorycie Williama Sharpa z 1800 r. Na wystawie tarnowskiej jest pokazany tenże miedzioryt w wydawnictwie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych z 1873 r.

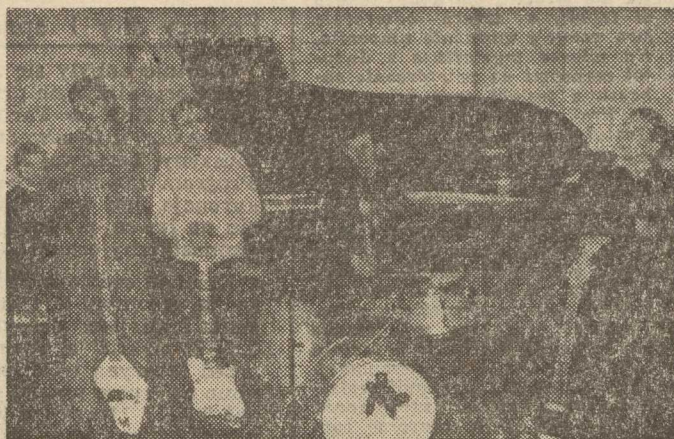
Obok wybranego materiału ikonograficznego, jubileuszowa ekspozycja w Muzeum w Tarnowie przypomina widok domu rodzinnego Tadeusza Kościuszki na Mereczowszczyźnie (litografia M. Fajana)

sa) i świetne zwycięstwo Naczelnika pod Racławicami (rysunek Aleksandra Fredry i barwna reprodukcja panoramy Jana Styki).

Na wystawie tarnowskiej mamy możliwość zapoznać się z widokiem pomnika wystawionego Kościuszcze przez uczniów szkoły wojskowej w West Point w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (litografia P. Wyszowskiego) i z widokiem pomnika grobowego Kościuszki w Solurze, gdzie zmarł dnia 15 października 1817 r.

Wystawę zamyka obraz olejny Józefa Brodowskiego, który przedstawia mogiłę usypaną w Krakowie w 1820 r., jako wyraz hołdu dla Tadeusza Kościuszki, bojownika o wolność Polski.

Paulina Chrzanowska



Przed występem...

Konkurs złomowy na finiszu

Zbliża się termin zakończenia ogłoszonego przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, konkursu w zakresie prawidłowej gospodarki złomem. Stawką w konkursie, w którym udział bierze również nasze przedsiębiorstwo, jest suma 60 tys. zł, przeznaczonych na nagrody. Ponadto wzmocnienie wysiłki złomu, szczególnie segregowanego, przysparza przedsiębiorstwu sporo zysku.

Wyniki przeprowadzonej niedawno kontroli w niektórych zakładach naszego przedsiębiorstwa nastrajają raczej optymistycznie. Dobrze gospodarują złomem, szczególnie metalami kolorowymi, wyraża poprawa nastąpiła w Zakładzie Pomiarów i Automatyki. Pewne niedociągnięcia stwierdzono w Zakładzie Budowy Aparatury Chemicznej. Dotyczy to sposobu maga-

zynowania odpadów aluminium, niezgodnego z obowiązującymi przepisami. Miejmy nadzieję, że jest to wynikiem nieporozumienia, a nie złej woli pracowników odpowiedzialnych za gospodarkę odpadami w tym zakładzie.

Mankamentem jest w dalszym ciągu nieprzestrzeganie przez niektóre zakłady, obowiązku prowadzenia ścisłych rozliczeń, pobranych do produkcji metali kolorowych.

Jak się dowiadujemy, w przedsiębiorstwie przebywał przedstawiciel centrali złomu, który wraz z komisją powołaną w naszym przedsiębiorstwie, dokonuje oceny udziału Zakładów Azotowych w konkursie. O wynikach prac komisji i wynikach konkursu poinformujemy Czytelników już wkrótce.

A.

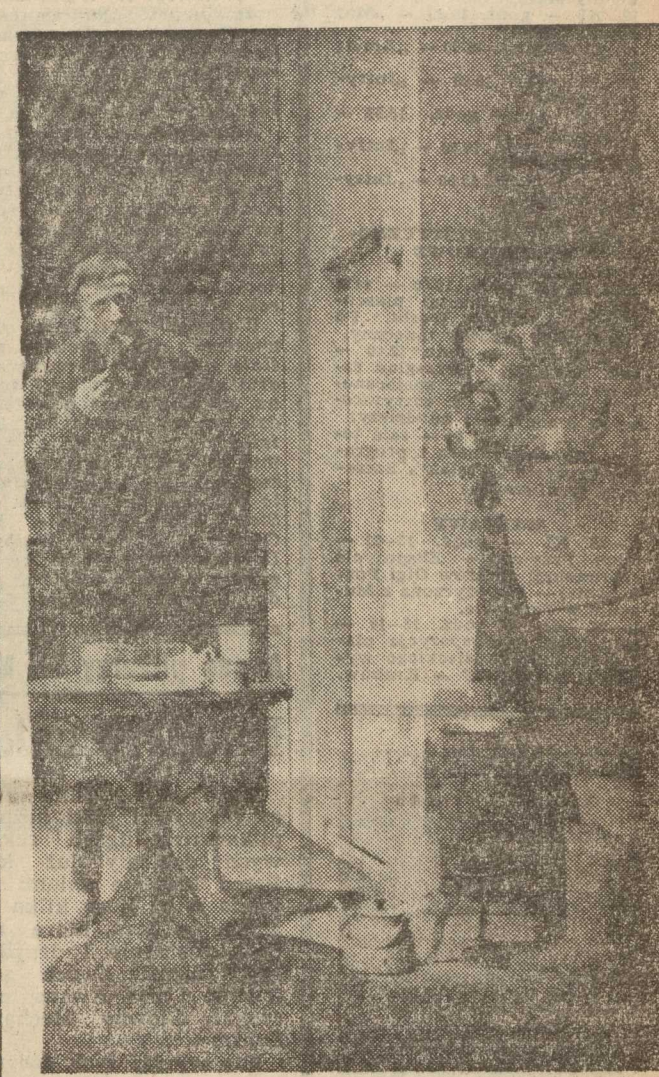
Przed festiwalem orkiestr dętych

Ogłoszony został już I Ogólnopolski Festiwal Amatorskich Orkiestr Dętych. Dotychczas był on organizowany w poszczególnych województwach tylko dla zespołów strażackich. Eliminacje powiatowe I festiwalu mają być przeprowadzone do końca marca przyszłego roku. W kwietniu odbędzie się już konkurs wojewódzkie, a w maju i czerwcu — międzywojewódzkie. Finał przeglądu wyznaczono na lipiec. Biorące w nim udział zespoły będą klasyfikowane w trzech kategoriach, w zależności od stopnia trudności wykonywanych przez nich utworów.

Do festiwalu zgłoszono oczywiście orkiestrę dętą „Azotów”. O przygotowaniach do tej poważnej imprezy i samym repertuarze zespołu opowiedział nam dyrygent — Edward Jaworski. Opracował on ostatnio kilka nowych utworów, jak np. walczyk T. Szafranskiiego „Trzy korony”. Teraz przystąpił do pracy nad „Swatami” Nowowiejskiego. Sama orkiestra, licząca 55 członków, gra już także wiele utworów muzyków radzieckich, kompozycji o tematyce ludowej i żołnierskiej. Niektóre z nich usłyszeli uczestnicy zakładowej akademii z okazji 50-lecia państwa radzieckiego.

Tak różnorodny i trudny repertuar przysła się w festiwalowych zmaganiach. Tym bardziej że „dęciaków” naszego kombinatu zaliczono do pierwszej kategorii. Być może, iż rozpoczyna on festiwal dopiero od udziału w wojewódzkim przeglądzie.

K. K.



Z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej Państwowy Teatr Ziemi Krakowskiej im. Ludwika Solińskiego w Tarnowie przygotował sztukę A. Arbuzowa — „Mój biedny Marat”.

Na zdjęciu: — Lika (Janina Mrazek-Koczyńska), Marat — Mieczysław Blochowiak.

Reż. K. Barnas, scenografia — Z. Jasińska.

Fot: Feliks Nowicki

● Region tarnowski najlepszy w województwie. ● III etap dla środowisk miejskich i wiejskich

Trwa już konkurs „Blżej teatru”

Już od trzech lat Związek Teatrów Amatorskich przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki, CRZZ, Związków Zawodowych, ZMW, ZHP, „Tygodnika Kulturalnego”, „Zarzewie” i „Głosu Pracy” organizuje konkurs „WIEŚ BLIŻEJ TEATRU”. Impreza każdego roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Posłużyć się przykładami z własnego „podwórka” — powiatu tarnowskiego.

W I etapie konkursu brało w nim udział około 40 uczestników z Tarnowskiego, w następnym już roku — 87, w ogłoszonym zaś niedawno kolejnym etapie zgłosiło swój akces ponad 100 placówek k-o i kół ZMW. Jeszcze jedno: wśród nadesłanych z woj. krakowskiego do Zarządu Głównego ZTA kronik udziału w konkursie połowę stanowiły właśnie takie opracowania z Tarnowskiego.

Ostatnio tarnowianie fetowali zwycięstwo w skali województwa. W Teatrze Ludowym w Nowej Hucie odbyło się zakończenie konkursu „Wies blżej teatru” w regio-

nie krakowskim. Zwyciężył ZP ZMW w Tarnowie i jego koła. Przyznano nagrody wojewódzkie. Nagrodę zespołową przyznano kołu ZMW w Pleśnej, a indywidualne J. Boratyńskiemu (Ryglice), M. Karaś (Tarnów) i T. Jop (Tuchów). Dyplomami uznania wyróżniono koła ZMW przy Liceum Pedagogicznym w Tarnowie, Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Zbylitowskiej Górze, Liceum Ogólnokształcącym w Tuchowie oraz koło wiejskie w Zalasowej.

Tegoroczny etap konkursu, który nosi już nazwę „Blżej teatru”, został rozszerzony na

środki miejskie i środowiska przemysłowe. Zasadniczym jego założeniem jest jak najszerszy rozwój kultury teatralnej oraz zwiększenie oddziaływania żywego słowa na społeczeństwo. Konkurs będzie trwał do 15 kwietnia 1968 r.

Fermy uczestnictwa są różne: spotkania z ludźmi teatru, grupowe wyjazdy na przedstawienia, oglądanie i słuchanie programów teatralnych w TV i radiu, dyskusje nad nimi, prelekcje, tworzenie amatorskich zespołów, klubów i kół przyjaciół teatru, przedstawienia amatorskich grup, wystawy.

(Kyz)

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Nr 46 (165)

„AZOT”

17-18. XI — „Dzień dobry to ja” — prod. radz.
19-23. XI — „Wielki wyciecznik” — prod. USA
24-26. XI — „Rzeka Czerwona” — prod. USA
„MARZENIE”
17-20. XI — „Czarny dzień w Black Rock” — prod. USA
21-24. XI — „Ostatni brzeg” — prod. USA
25-26. XI — „Wyrok w No-tyMBERDze” — prod. USA

„KRAKUS”

17. XI — „Julio jesteś czarujacą” — prod. austr.
18. XI — „Głód” — prod. duńskiej (film studyjny)
19-22. XI — „Wielka ucieczka” — prod. USA
23-24. XI — „Car i generał” — prod. bułg.
25. XI — „Po wielkiej burzy” — prod. szwajc. (film stud.)
26. XI — „Zamieniamy się męzami” — prod. USA

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOŁTANA W TARNOWIE

17. XI — godz. 16.00 — „Anielka”
18. XI — godz. 12.00 — „Mój biedny Marat”
19. XI — godz. 19.00 — „Mój biedny Marat”
20. XI — godz. 16.00 — „Anielka”
22. XI — godz. 16.00 — „Intryga i miłość”
23 i 24. XI — godz. 16.00 — „Anielka”
25. XI — godz. 16.00 — „Intryga i miłość”
26. XI — godz. 19.00 — „Intryga i miłość”

IMPREZY ARTYSTYCZNO-ROZRYWKOWE

19 i 26. XI — sala teatr. DK — Recital piosenkarzy Barbary Wąsik. Po imprezie wieczorek taneczny.
19 i 26. XI — godz. 12.00 — sala muz. DK — Przegląd radzieckich filmów społeczno-wychowawczych i rozrywkowych dla dzieci i młodzieży.
25. XI — godz. 19.00 — sala teatr. DK — Premiera I programu kabaretu „Pestka”. Sześciogoty w afiszach.

WYSTAWY

18-26. XI — godz. 13-21 — Klub Przyjaźni — Ekspozycja reprodukcji obrazów Olgi Poznańskiej — wypożyczona z Muzeum w Tarnowie.
18-26. XI — godz. 13-19 — Hall ZDK — Ekspozycja plakatów filmu radzieckiego wypożyczona z CWF — Kraków.



Z teki Stanisława Sumary — w bramce — Edward Janusz.

Rozmaitości sportowe

ZASIŁA ZKS „METAL”

Prawdopodobnie zobaczymy już wkrótce na ringu w Tarnowie pięściarza Waltera Poppe, który broń będzie barw ZKS „Metal”. Pięściarz ten to kilkakrotnie reprezentant Śląska, walczył dotąd w I-ligowym ŁTS Łabędy. Ponadto noszą się z zamiarem powrotu do Tarnowa dwaj pięściarze dobrze znani sympatykom boksu: Rożycki i Cichoński.

SUKCES CIĘŻAROWCA „STALI” M-7

Ogromny sukces odniósł ciężarowiec tarnowskiej „Stali” M-7 — Antoni Jędrzejowski, który zdobył tytuł wicemistrza Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów. Temu młodemu i utalentowanemu zawodnikowi obserwatorzy mistrzostw wróżą dużą karierę.

AWANS KOSZYKARZY

Dużą niespodziankę sprawili koszykarze „Tarnovii”, którzy awansowali do A-klasy. Dwa decydujące o awansie pojedynki stoczyli z „Hutnikiem” Nowa Huta, które wysoko wygrali. Za kilkanaście dni spotkają się z tarnowską „Unią”, już w walce o mistrzostwo A-klasy.

DEBIUT SIATKARZY

Beniaminek ligi okręgowej, siatkarze tarnowskiej „Unii” rozegrali pierwsze spotkanie. Przeciwnikiem uniowców byli zawsze groźni siatkarze „Metalu” Tarnów. Po bardzo zaciętej grze wygrali uniści 3:2.

Zwycięzcy zaprezentowali się doskonale będąc zespołem lepszym. „Unia” ma poważne szanse na odegranie czołowej roli w rozgrywkach ligi okręgowej. (Sj)

Nasz komentarz sportowy

Jak ten czas szybko leci...

Nie tak dawno drugoligowcy rozpoczęli 15-rundową serię rozgrywek „jesień 1967”, a w ubiegłą niedzielę osiągnęli już pół metek. Loprądy trudno uwierzyć, że przyjdzie nam wszystkim przez pełne 4 miesiące cierpliwie oczekiwać wiosennej premiery piłkarskiej, której inauguracja, zgodnie z „rozkładem jazdy” nastąpi w połowie marca przyszłego roku.

Ostatnim akordem zmagania naszych piłkarzy był pojedynek ze „Startem” w Łodzi, który zakończył się wynikiem bezbramkowym i jak się okazuje wynik ten jest dla nas wyjątkowo szczęśliwy. Szczęście szczęściem, najważniejsze to uciśnięcie na wyjeździe punkt, który podwójnie się liczy.

Nasz zespół przez szereg rund, zwłaszcza w październiku, tracił pechowo w ostatnich minutach spotkań bramki i punkty. W sumie tarnowianie w rundzie jesiennej zdobyli 16 punktów i osiągnęli korzystny bilans bramkowy 23:16, wyrabiając sobie doskonałą pozycję wyjściową na rok przyszły.

Warto wiedzieć, że w rundzie wiosennej dla tarnowian pomyślnie ułożył się terminarz rozgrywek. Mamy tylko 7 spotkań na wyjeździe, zaś u siebie bezdechu 8. Ponadto na „swoich śmieciach” podejmować będziemy zespoły z czołówki z „Zawiszą”, Garbarnią i Rowem na czele jak również „spadkowiczów” Start Łódź, Cracowie, MKKS Gdynię i Górnik Wałbrzych. Uprasowaliśmy się w bezpiecznym miejscu w tabeli ze stratą do liderów zaledwie 4 punktów.

Awans piłkarzy Gł. Mechanika i Syntezy

Piłkarze zakończyli rozgrywki

Trwające od kilku miesięcy rozgrywki piłki nożnej w piłkarskich ligach zakończyły dobiegły już końca. Przed kilkoma dniami rozegrano w II lidze kilka zaległych spotkań, które miały duże znaczenie i decydowały o awansie dwóch zespołów do I ligi. Awans ten uzyskały Główny Mechanik i Synteza.

Oto wyniki tych decydujących spotkań: PCW — Chlor II 4:0, Gł. Mechanik — Mostostal 6:0, Synteza — Elektryczny 0:1, PCW — Główny Mechanik 2:1, Synteza — Mostostal 1:0, Chlor II — BHP 0:1, Synteza — PCW 3:2.

Końcowa tabela II ligi przedstawia się następująco:

1. Gł. Mechanik	12	19	41:11
2. Synteza	12	17	23:13
3. PCW	12	15	26:16
4. BHP	12	13	18:26
5. Chlor II	12	9	11:19

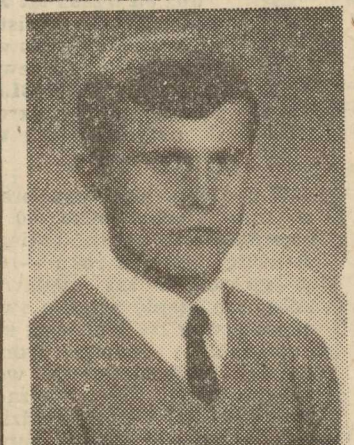
6. Mostostal	12	7	17:24
7. Elektryczny	12	5	9:35

I ligę zakładową opuszczają Chlor I i Akrylonitryl. Rozgrywki przebiegały sprawnie dzięki dobrej organizacji i zdyscyplinowaniu poszczególnych zespołów.



Jedynym może nieprzyjemnym zgrzytem było wycofanie się piłkarzy Akrylonitrylu w pierwszej rundzie. Zarząd Ogniska TKKF do tej pory jeszcze nie wyjaśnił przyczyn tego kroku.

W pierwszej rundzie rozgrywek kilku piłkarzy uległo groźnym kontuzjom. Natomiast druga runda była pod tym względem szczęśliwsza. Spotkania zespołów I, jak i II ligi cieszyły się dużym zainteresowaniem i przebiegały w sportowej atmosferze. (Sj)



Boks — piękna dyscyplina sportowa znalazła sobie w Tarnowie wielu sympatyków. Z istniejącej obecnie jedynej sekcji w Tarnowie, która działa przy ZKS „Metal”, wyszło już wielu utalentowanych pięściarzy, którzy niejednokrotnie liczyli się poważnie na krajowych ringach.

pozwoili tym piłkarzom na odnalezienie siebie i osiągnięcie z początkiem wiosny zwycięstw i i tak potrzebnych punktów. W przeciwnym razie nie byłoby dla tego zasłużonego klubu innego ratunku.

Powoli piłkarze schodzą z boisk i zawieszają będą buty na kołku, a w ich miejsce ruszają z wolna prawdziwie zimowe dyscypliny sportowe jak koszykówka i piłka siatkowa. Np. w III lidze piłki siatkowej, w której startują siatkarze tarnowskiej Unii rozegrano już 3 kolejki i jak na początek „nasi chłopcy” spisują się wyśmienicie zajmując pierwsze miejsce w tabeli. Oby tak dalej!

ROMAN OSUCH

Pokazy siły i sprawności

Ostatnio odbyły się zawody kulturyści-eczne zorganizowane przez ZW TKKF i Ognisko TKKF w Tarnowie. W zawodach wzięło udział 23 zawodników z Chrzanowa, Muszyny, Tarnowa, Jaworzna i Sławkowa. Program zawodów obejmował takie konkurencje, jak wyciskanie sztangi w leżeniu na ławce, przysiady ze szlangą, układ gimnastyczny oraz pokazy pozowania.

Komisja sędziowska w składzie 5 osób z sędzią głównym Ryszardem Cyranem przyznała I miejsce drużynowo zawodnikom TKKF „Iskra” z Tarnowa — 131,9 pkt., przed Muszyną i Chrzanowem. Indywidualnie najlepsze wyniki osiągnęli: Jan Kar-daś TKKF „Iskra” w konkurencjach siłowych, natomiast w układzie gimnastycznym i pozowaniu Ryszard Fiedorak, również TKKF „Iskra”. Zawodnik ten w ostatniej konkurencji zawodów, pozowaniu, otrzymał od sędziów najwyższą ilość punktów 10, na 10 możliwych.

Zawody zgromadziły na sali sportowej Liceum Pedagogicznego sporą grupę sympatyków tej dziedziny sportu, szczególnie młodzieży. Tarnowscy kulturyści dali dobrego pokaz swych umiejętności, a wynik 190 kg, jaki uzyskał Jan Kar-daś w przysiadzie ze szlangą, zaliczany jest do najlepszych w kraju.

Nie popisali się, niestety, organizatorzy tych zawodów. Po pierwsze sala nie pomieściła wszystkich chętnych oglądania tej

Sukces szermierzy ZKS „Unia”

O krok od mistrzostwa Polski

Niewiele brakowało, a znowu cieszylibyśmy się z tytułu mistrza Polski, tym razem uzyskanego przez młodszego szermierza tarnowskiej „Unii”.

W dniach 28 i 29 października odbyły się szermierze mistrzostwa Polski młodzików. Duży sukces odniósł tam młody szpadzista „Unii” — Adam Kuczek, który w silnej konkurencji zajął 5 miejsce. W czasie trwania turnieju wygrał wysoko wszystkie walki eliminacyjne, kwalifikując się do finału. W walkach finałowych walczył b. dobrze, wygrywając nawet z ubiegłorocznym mistrzem Polski — Węglińskim (Piaś Gliwice). W końcowej klasyfikacji był 5.

W szabli Z. Schab zakwalifikował się również do finału. W finale walczył jednak poniżej swych możliwości i w efekcie zajął 9 miejsce. Najmłod-szy reprezentant okręgu krakowskiego — szermierz „Unii” Tarnów, 15-letni R. Struk w końcowej klasyfikacji na ogólną liczbę 40 florecistów, zajął 27 miejsce.

Jedyną reprezentantką „Unii” — mistrzyni okręgu krakowskiego M. Bałut nie zakwalifikowała się do finału. Wprawdzie w eliminacjach wygrała 3 walki, ale brak rutyny i nerwy nie pozwoliły jej na zajęcie dobrego miejsca.

...„Występ szermierzy tarnowskiej „Unii” był bardzo udany. Nikt nie spodziewał się, że mało znana sekcja szermierza wychowała tak dobrze zapowiadających się zawodników...” — powiedział po

zakończeniu mistrzostw wiceprezes PZSz Jerzy Jarzembski.

Cieszy nas to bardzo i mamy nadzieję, że w najbliższej przyszłości jeszcze wiele usłyszymy o naszych zawodnikach. Duża to zasługa trenera szermierzy Mieczysława Legutki, który potrafił doskonale przygotować młodych szermierzy.

W najbliższym czasie młodzi szermierze „Unii” uczestniczyć będą w mistrzostwach Polski CRZZ oraz w kilku poważniejszych turniejach. Zyczymy im sukcesów! (Sj)

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

Redaguje kolegium.

Wiesław Baszczowski, Teresa Denis, Zenon Dziuban, Michał Fic, Eugeniusz Głomcz (redaktor naczelny), Zbigniew Jeż, Zygmunt Koper, Stanisław Mroziński, Roman Osuch, Zofia Rusin, Jerzy Szawica, Zbigniew Tumilowicz, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, bud. Centrali Telefonicznej, piętro, tel. 25-52, 45-52, 45-34.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Numer oddane do składu 12 listopada 1967 r. Podpisano do druku 20 listopada 1967 r.

Nakład 1.000 egz. Druk Rzeszowski Zakł. Graficzne, Rzeszów ul. 3 M 1a 28. B-2